

Małgorzata Suzuki

NIEBIESKI

(*Na podstawie sztuki - „Niebieski piesek”*)

PIOSENKA PROLOG

Scena I

Na blokowisku spotykają się Pitbull i Amstaff.

PITBULL

Hej ziom!

AMSTAFF

Hejka ziomal! Co tam słyhać na rejonach?

PITBULL

No... zależy gdzie ucho przyłożyć.

AMSTAFF

Nie cwaniakuj, tylko gadaj co u nas na ośce?

PITBULL

Nuda. Ale... na dzielni jakieś zjawisko się kręci.

AMSTAFF

Zjawisko?

PITBULL

No.

AMSTAFF

No to nawijaj brachu, bo stracę cierpliwość i cię drasnę!

PITBULL

Spokojnie szefie, już zeznaję jak na spowiedzi.

AMSTAFF

Dajesz!

PITBULL

U Kundelskich jest jakiś nowy... Znaczy... chyba mają nowego brata.

AMSTAFF

I co w tym dziwnego? U Kundelskich ciągle się mnożą.

PITBULL

Ale ten młody jest jakiś dziwny.

AMSTAFF

Jak to dziwny?

PITBULL

No... kolorowy.

AMSTAFF

Ty mi nie mów, że tęczowy!

PITBULL

Aż tak to nie...

AMSTAFF

Jak nie aż tak, to jak?

PITBULL

Taki jest jakiś... niebieski.

AMSTAFF

Podjezana sprawa. Nierasowy, a błękitny? Widziałeś go?

PITBULL

Tak właściwie to jeszcze nie.

AMSTAFF

To co mi jakieś kocie dyrdymały pleciesz! Pewnie Pekińczyk pod śmietnikiem coś nazmyślał. Ten to ma fantazję, jak stąd do Pekinu!

PITBULL

Nie, szefie! Przysięgam, że to prawda! Bulterier nawijał o tym niebieskim, a ten nie robi z pyska pośmiewiska!

AMSTAFF

I co mówił?

PITBULL

No, że nie można mu mordy obić, bo z matką ciągle chodzi. Znaczący ten niebieski.

AMSTAFF

Znajdźcie się sposób. Buli to tępy frajer, a tu trzeba podejść do sprawy z dużym łbem, nie z bezmyślnie uzbrojoną mordą! Tylko mi nie lataj z jęzorem po dzielni, bo znowu pretensje o każde słowo będzie do mnie miał.

PITBULL

Jasne szefie. Prędeż sobie jęzor odgryzę i rzucę kotom na pożarcie.

AMSTAFF

A propos, widziałeś tu jakieś do pognania? Mięśnie mi się już zastały.

PITBULL

Zero kota w promieniu kilometra, sprawdzone.

Zza rogu wychylają się kocie łby. Po chwili Łaciaty i Brązowy gonią koty, po czym siadają zdyszani. Podchodzą do nich Amstaff i Pitbull.

AMSTAFF

I kogo my tu mamy? Głupie kundły znowu ganiają koty po ośce. A wicie przecież zdechlaki, że koty są rozrywką dla nas!

ŁACIATY

Przepraszamy. Trochę nas poniosło. Już nie będziemy.

BRAŹOWY

Ale to przecież normalne jest.

ŁACIATY (*szeptem do brata*)

Cicho siedź!

AMSTAFF (*groźnie*)

Normalne mówisz?

PITBULL

I on mówi „normalne”! A w domu niebieskiego kundla trzymają!

AMSTAFF

To prawda?

BRAŹOWY

Prawda.

ŁACIATY

Ale my się z nim nie bawimy! (*do brata*) No powiedz, że się nie bawimy!

BRAŹOWY

Nie bawimy.

AMSTAFF

Za to my się z nim nieźle zabawimy. Przyprowadzić mi go tu natychmiast!

ŁACIATY

Ale mama nam nie pozwoli.

BRAŹOWY

On jest jeszcze za mały.

PITBULL

Wasza w tym głowa, żeby się tu znalazł. A jak nie, to uszy poodgryzam!

AMSTAFF

Zjeżdżać mi z oczu i nie wracać bez tego dziwadła! Nadzór musi być i selekcja musi być, choćby nienaturalna, no nie Pituś?!

PITBULL

Jasne szefie.

AMSTAFF

Dobra, idziemy na obchód dzielni, żeby się yorki i bolończyki nie rozpanoszyły.

Amstaff i Pitbull odchodzą.

Scena II

Łaciaty i Brązowy siedzą smutni na podwórku. Wokół kręcą się koty, ale psom nawet nie chce się za nimi biegać. Koty wychylają się zza rogu.

CZARY KOT

To oni mają niebieskiego brata?

RUDY KOT

Podobno. Jak dorosną to może też będą niebiescy!

PERS

Kosmici!

CZARNY KOT

Dziwolągi!

RUDY KOT

Cudaki!

PERS

Czubki!

CZARNY KOT

Odmieńcy!

PERS

Psychole!

Koty chowają się.

ŁACIATY

No to mamy kłopot. Nie dość, że się z nas śmieją, to jeszcze amstaffy nam uszy odgryzą.

BRAŹOWY

Jakoś damy radę.

ŁACIATY

Jak?

BRAŹOWY

Coś wymyślimy. A na razie chodźmy do domu.

ŁACIATY

Nie musimy, dom już tu idzie.

Do Łaciatego i Brązowego podbiega radośnie Niebieski. Za nim idzie Psia Mama.

NIEBIESKI

Ale się stęskniłem.

ŁACIATY

Nie ozywaj się do nas.

NIEBIESKI

Dlaczego?

BRAŹOWY

Bo jesteś... za mały.

ŁACIATY

Bo się z nas śmieją przez ciebie.

NIEBIESKI

Dlaczego?

ŁACIATY

Dlaczego i dlaczego?!?! Ślepy jesteś?!

PIOSENKA ŁACIATEGO I BRAŹOWEGO

Podchodzi Psia Mama.

PSIA MAMA

Co się tu dzieje? Znowu mały płacze. Co mu zrobiliście? Powinniście opiekować się bratem.

ŁACIATY

Właśnie się opiekujemy.

BRAŹOWY

I dlatego ciągle piszczy. Każdy kundel musi być twardy. Sama tak nam mówiłaś.

PSIA MAMA

Ale mówiłam też, że musimy trzymać się razem, a wy ciągle od niego uciekacie.

ŁACIATY

Nie mamo, my tylko... za kotami biegamy.

BRAŹOWY

Łaciaty, patrz, kot!

Łaciaty i Brązowy wybiegają.

PSIA MAMA

Nie przejmuj się. Oni nie są źli , a ja ciebie kocham najbardziej na świecie.

Mama przytula Niebieskiego.

PIOSENKA PSIEJ MAMY

Scena III

Niebieski i Psia Mama zasypiają. Podchodzą do nich. Amstaff i Pitbull.

Niebieski budzi się, ale ze strachu udaje, że śpi.

PITBULL

Patrz szefie, jest!

AMSTAFF

Rzeczywiście niebieski. Chyba trzeba przegnać tę dziwną rodzinę z naszego terenu, bo będą się z nas w całym mieście naśmiewać. A na to nie pozwolimy!

PITBULL

Oczywiście szefie. Biegnę po ziomali i zrobimy z tym porządek.

AMSTAFF

Raz na zawsze. Idę po Bulteriera. Nie darowałby mi, gdybym mu pozwolił jakąś zadymę przepuścić.

Pitbull i Amstaff wychodzą.

Scena IV

Niebieski powoli wysuwa się z objęć Psiej Mamy.

NIEBIESKI

Mama i bracia będą mieli przeze mnie kłopoty. Nie mogę na to pozwolić. Muszę coś zrobić. Już wiem! Pójdę w świat! Mamie i braciom dadzą wtedy spokój, a ja... Może znajdę kogoś kto pokocha niebieskiego psa.

PIOSENKA NIEBIESKIEGO